

List okólny n. 18

MODLITWA BRACI

(Część pierwsza)

**„I przygotowujmy w sobie zawsze mieszkanie i miejsce pobytu
Temu, który jest Panem Bogiem wszechmogącym,
Ojcem i Synem, i Duchem Świętym”
(Reguła Zatwierdzona XXII 27).**

Prot. 00702/01

Do Braci i Sióstr Zakonu

Drodzy Bracia i Siostry,

2 października 2001 r. były minister generalny, Br. Paschalis Rywalski, będzie obchodził 90-ą rocznicę swoich urodzin. Dziękujemy Bogu za jego życie, które tak bardzo ubogaciło naszą braterską wspólnotę. Br. Paschalis, wyzytuując braci na całym świecie, wśród najważniejszych spraw zawsze stawiał życie modlitwy. Korzystam z okazji jego urodzin, aby rozpocząć serię listów poświęconych naszemu życiu modlitwy, wzywając „Ducha świętej modlitwy i pobożności, któremu powinny służyć wszystkie sprawy doczesne” (Reguła Zatwierdzona V 2).

Modlitwa osobista Braci

„Ten rodzaj można wyrzucić tylko modlitwą” (Mk 9,29)

- 1.1 Jezus, w towarzystwie Piotra, Jakuba i Jana, schodzi z góry przemienienia gdzie kontemplował chwałę swojego Ojca. Piotr, Jakub i Jan kontemplowali chwałę Boga na obliczu Jezusa. Piotr woła: „Rabbi, dobrze, że tu jesteśmy; postawimy trzy namioty!” (Mk 9,5). Bezpośrednio po tym intensywnym doświadczeniu braterstwa i kontemplacji zostają rzućeni w sam środek ludzkiego dramatu i cierpienia, gdy docierają do wzburzonego tłumu uczonych w Piśmie, Faryzeuszy i krążących dookoła ludzi, kłócących się i dyskutujących z uczniami Jezusa. Ośrodkiem i przedmiotem całego tego zamieszania był wystraszony chłopiec, pozbawiony możliwości mówienia, opanowany przez złego ducha, który „gdziekolwiek go chwyci, rzuca nim, a on wtedy się pieni, zgrzyta zębami i drętwieje” (Mk 9,18).
- 1.2 Egzegeci utrzymują, że ów pozbawiony mowy chłopiec przedstawia społeczeństwo pozbawione Słowa Bożego. Dziecko doskonale wyraża zasoby energii i idealizmu drzemające w naszych współczesnych społecznościach. To bardzo znaczące, że Marek wybrał właśnie opętane przez złego ducha dziecko, aby namalować portret naszych społeczeństw, wprowadzanych w konwulsje przez złego ducha etnicznych walk, moralnego upadku i niepohamowanej żądzy posiadania, ponieważ dziecko jest

naturalnym przedmiotem współczucia, a nie potępienia. Schodząc z góry, wracając od chwili przemieniającej modlitwy, Jezus pod wpływem współczucia zwraca się do chłopca i mówi: „Duchu niemy i głuchy, rozkazuję ci, wyjdź z niego i nie wchodź więcej w niego!” (Mk 9,25). Jego kontemplatywne spojrzenie przenika do serca chłopca i, symbolicznie, do serca społeczeństwa pozbawionego Słowa Bożego. Jeszcze bardziej podkreśla to Jezus w uwadze, jaką kieruje do uczniów: „Ten rodzaj można wyrzucić tylko modlitwą” (Mk 9,29). Jedyne pogrążona w modlitwie wspólnota ma moc przeniknięcia społeczeństwa, które jest pozbawione Słowa Bożego!

„Będziecie moimi świadkami” (Dz 1,8).

2.1 Pierwszy rozdział Dziejów Apostolskich (1,8) ustanawia istotny związek pomiędzy Duchem Świętym i świadczeniem o zmartwychwstaniu wobec społeczności pozbawionej Słowa Bożego:

...otrzymacie moc, **kiedy Duch Święty na was zstąpi; i będziecie moimi świadkami... aż na krańce ziemi.**

2.2 Nasze Konstytucje przedstawiają św. Franciszka jako „pełnego Ducha Świętego” (6,1), „powołanego przez Ducha Świętego” (144,3), i „natchnionego przez Ducha Świętego” (8,2). Stając się echem Dziejów Apostolskich Konstytucje opisują jego – i także naszą – misję w łonie Kościoła:

Ten zaś Duch Święty powołał świętego Franciszka wraz z jego baterską wspólnotą apostołską, aby ze wszystkich sił pomagał Kościołowi w pełnieniu jego posłannictwa... **zwłaszcza względem tych, którzy bardziej potrzebowali ewangelicznej nowiny** (144,3).

Członkowie tej wspólnoty braterskiej są „zgrupowani przez Ducha Świętego w tym samym powołaniu” (11,3), „pod kierunkiem Ducha Świętego” budują Kościół (109,1), i są „zawsze odnawiani dzięki Duchowi Świętemu” (182,3).

2.3 To, co jest prawdą w odniesieniu do św. Franciszka i jego wspólnoty, prawdą jest również w odniesieniu do każdego pojedynczego brata. „Kierowany przez Ducha Świętego”, każdy uczy się poznawać Jezusa Chrystusa i doprowadzany jest do Ojca (por. Konstytucje 1,1-2). Duch Święty uczy go zachowywać Regułę i Konstytucje (7,3). Nasze Konstytucje w ten oto sposób streszczają życie brata mniejszego jako świadka:

...**starajmy się o to, abyśmy nie pragnęli niczego innego**, nie znajdowali radości w niczym innym, **jak tylko w postępowaniu według Ducha Pańskiego** i Jego świętego działania, zawsze Jemu się podobając; **abyśmy rzeczywiście byli braćmi** i ubogimi, łagodnymi i pragnącymi świętości, miłosiernymi i czystego serca, takimi w końcu, **aby świat mógł w nas rozpoznać pokój i dobroć Boga** (44,4).

Świadectwo i Kontemplacja

3.1 Ukazawszy relację między *Duchem Świętym* i *świadczeniem*, Dzieje Apostolskie wiążą *świadczenie z kontemplacją*. Wynika to z kryteriów zastosowanych przy wyborze następcy Judasza w kolegium Apostołów:

Trzeba więc, aby jeden z tych, którzy towarzyszyli nam przez cały czas, kiedy Pan Jezus przebywał z nami, począwszy od chrztu Janowego aż do dnia, w którym został wzięty do nieba, stał się świadkiem Jego zmartwychwstania (1,21-22).

Misję Apostolską wobec świata pozbawionego Słowa Bożego wspomaga świadectwo. Przyczynę tego podaje Papież Paweł VI:

Człowiek chętniej słucha świadków niż nauczycieli, a jeśli słucha nauczycieli, to czyni to dlatego, że są oni świadkami... Kościół więc skutecznie będzie głosił światu Ewangelię przede wszystkim poprzez swoją postawę i sposób życia; innymi słowy, poprzez żywe świadectwo wierności Panu Jezusowi (*Evangelii Nuntiandi* 41).

Świadek to ktoś więcej, niż tylko człowiek obeznany w nauczaniu Jezusa. Świadek posiada wewnętrzne doświadczenie osoby Jezusa. Aby stać się świadkiem trzeba kontemplować sposób, w jaki Jezus wchodzi w relację z ludźmi, Jego ukochanie woli Ojca, głębokie współczucie okazywane wobec ludzkiego cierpienia. Tak jak Piotr, Jakub i Jan na górze przemienienia, świadek musi najpierw kontemplować chwałę Boga odbijającą się na obliczu Jezusa.

- 3.2 Kontemplacja, która prowadzi do świadectwa, jest darem Ducha Świętego, źródłem i natchnieniem każdego kapucyńskiego powołania. „Modlitwa do Boga, jako oddech miłości, bierze swój początek z działania Ducha Świętego, dzięki któremu człowiek w swoim wnętrzu słucha głosu Boga, przemawiającego do serca... żyjemy Chrystusem i modlimy się w Jego Duchu, który woła w naszym sercu „*Abba, Ojcze!*” (Konstytucje 45,1.5). Świadców formuje Duch Święty poprzez kontemplację.

Podkreśla to również Papież Jan Paweł II w Adhortacji Apostolskiej *Vita Consecrata*, kiedy komentując wydarzenie Przemienienia stwierdza:

Uczniowie w chwili uniesienia słyszą wezwanie Ojca, aby słuchali Chrystusa, zaufali Mu bez reszty i uczynili Go centrum swojego życia. Słowo przychodzące z wysoka nadaje nową głębię wezwaniu, które sam Jezus skierował do nich na początku działalności publicznej, aby poszli za Nim, odrywając ich od zwykłego życia i dopuszczając do zażyłości z sobą (VC 16).

- 3.3 Świadców formowani są przez kontemplację. Czyż ten fakt nie zapisał się w naszej wspólnej świadomości dzięki przeżytemu doświadczeniu początków naszego Zakonu? Po-reformacyjne społeczeństwa Europy przeżywały kryzys własnej chrześcijańskiej tożsamości. Szesnastowieczne kapucyńskie wspólnoty sprawiły, że Słowo Boże przeniknęło społeczności znajdujące się w kryzysie. Owe pierwsze wspólnoty kapucynów jako świadków były formowane w odizolowanych pustelniach. „Ten rodzaj wyrzucić można tylko modlitwą”. Doświadczenie to obecne jest w naszej historii, lecz pozostaje nadal palącym zadaniem dla wspólnot, które gorąco pragną zanieść uzdrawiające Słowo Boże społeczeństwom doświadczającym jego braku.

„To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie” (Mk 9,7)

- 4.1 „To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie!” Słowa te wyrażają zarówno zadanie apostołów obecnych na górze, jak również cel ich kontemplatywnego doświadczenia. Streszczają one także cel naszej modlitwy kontemplacyjnej, zgodnie z tym, co św. Piotr powiedział na koniec swej mowy w dniu Pięćdziesiątnicy: „Niech więc cały dom Izraela wie z niewzruszoną pewnością, że tego Jezusa, którego wyście ukrzyżowali, **uczynił Bóg i Panem, i Mesjaszem**” (Dz 2,36). Żydzi doskonale zrozumieli wynikające stąd konsekwencje: „Przejęli się do głębi serca: ‘Cóż mamy czynić, bracia?’ – zapytali Piotra” (Dz 2,37). Piotr natomiast odpowiedział: „Nawróćcie się... i niech każdy z was ochrzci się w imię Jezusa Chrystusa” (Dz 2,38). Pozwólcie, aby wasze życie było osądzone przez Jezusa Chrystusa i poddajcie się Jemu! W konsekwencji takiego poddania „weźmiecie w darze Ducha Świętego” (Dz 2,38). Oto droga do stania się prawdziwym uczniem Jezusa.

Piotr zrozumiał to na podstawie osobistego doświadczenia. Za ledwie usłyszał on słowa objawienia: „To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie”!, Jezus zaczyna określać jego uczniowski status. Schodząc z góry Mistrz po raz pierwszy nawiązuje do własnej śmierci. Po kontemplacji przemienionego oblicza Jezusa na górze, ma miejsce kontemplacja człowieka cierpiącego w ogrodzie i na Kalwarii oraz trzykrotne odnowienie wyznania wiary w Galilei: „Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie więcej aniżeli ci?” (J 21,15). Przygotowało to Piotra na zielonoświątkowe doświadczenie. To jasna, bardzo uczęszczana droga prowadząca do stania się uczniem i świadkiem: pozwól, aby twoje życie zostało osądzone przez Jezusa Chrystusa, poddaj się osądowi Jezusa i weź w darze Ducha Świętego.

- 4.2 To właśnie wierność tej uczniowskiej drodze uzdolniła Franciszka do śmiałego stwierdzenia: „...nikt mi nie wskazywał, co mam czynić, lecz sam Najwyższy objawił mi, że powinienem żyć według Ewangelii świętej” (Testament 14). Ta chęć poddania naszych serc i naszego życia Jezusowi Chrystusowi leży w centrum kapucyńskiego i franciszkańskiego wyboru życia świętą Ewangelią: „We wszystkich okolicznościach życia **stosujemy Ewangelię, jako najwyższe prawo**, ustawicznie wczytujemy się w te słowa zbawienia, i za przykładem Najświętszej Maryi, Dziewicy, przechowujemy je w sercu, **by nasze dzieło było coraz bardziej kształtowane według Ewangelii, i abyśmy przez wszystko wzrastali w Chrystusie**” (Konstytucje 1,6). Z tego powodu modlitwa myślna – „duchowa mistrzyni braci” (Konstytucje 52,6) – była istotnym wymiarem naszej wierności zarówno powołaniu jak i naszej posłudze ludowi Bożemu. Ewangelia wprawdy żyje w naszych sercach, zanim ożyje na naszych twarzach: „Trwajmy przeto w postawie uwielbienia Boga i w rozważaniu Jego słowa, abyśmy coraz bardziej osiągnęli taki stan ducha, by nasza modlitwa i działanie pociągało ludzi do radosnego miłowania Boga. W ten sposób całe nasze życie modlitwy będzie przepojone duchem apostołskim, a cała działalność apostołska będzie ukształtowana przez ducha modlitwy” (Konstytucje 13,4-5). Sama modlitwa jest błogosławionym dziełem miłości. Naszym pragnieniem jest więc, aby nasza praca przesiąknięta została taką właśnie modlitwą.
- 4.3 Kiedy Konstytucje mówią o modlitwie myślniej, nie rozpoczynają od opisu metody; wychodzą raczej od wypełnionego wiarą poświęcenia czasu! „Bardzo wielkie znaczenie ma ukształtowanie świadomości o konieczności modlitwy osobistej. Dlatego każdy brat, gdziekolwiek przebywa, niech codziennie wyznaczy sobie odpowiednią ilość czasu na modlitwę myślną, na przykład pełną godzinę” (53,2). Jeżeli mamy być posłuszni nakazowi Ojca „To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie!”, musimy wstąpić na górę Pana. Jak prorok Elias, powinniśmy poszukiwać naszego Horebu, „...stanąć na górze wobec Pana” (1 Krl 19,11) i oczekiwać na Jego przejście „przy wejściu do groty” (19,13).
- 4.4 Niestety, często z powodu pracy łatwo zwalniamy się z modlitwy myślniej tak, jakby modlitwa i praca nie dały się ze sobą pogodzić! Szósta Rada Plenarna Zakonu stwierdza: „Praca jest wkładem w udoskonalenie dzieła stworzenia, jest dobrodziejstwem dla społeczności, jednoczy wspólnotę i realizuje osobę... Tradycja franciszkańska zawsze widziała pracę jako łaskę” (zob. Propozycje 14 i 15). Ponieważ modlitwa i praca są w jednakowym stopniu łaską, jedno nie powinno odciągać od drugiego. Pewnego razu mój kierownik duchowy pomógł mi w pogodzeniu modlitwy i pracy. Kiedy wyznałem mu, że nie potrafię się zdobyć na dyscyplinę w modlitwie myślniej, zapytał mnie o to, jaki aspekt mojej posługi przydawał mi najwięcej energii i radości. Natychmiast odpowiedziałem: „głoszenie Słowa Bożego!”. Jego rada: „módl się twoimi kazaniami! Twoje pragnienie udzielania Słowa Bożego innym zrodzi modlitwę w twoim własnym sercu – a twoje przepowiadanie napelnione zostanie Bożym Duchem!” Nasze Konstytucje sugerują to samo, kiedy mówią: “W duchu świętej Ewangelii, w sposób szczególny **czcijmy i starajmy się głosić** wiernym tajemnice człowieczeństwa Chrystusa...” (54,2).

Doświadczylem też innego wymiaru tej samej rzeczywistości u jednego z ministrów prowincjalnych, który codziennie poświęcał godzinę czasu na modlitwę przed Najświętszym Sakramentem, uznając ją za istotny wymiar swojej posługi dla prowincji. Każdego ranka spotykałem go na modlitwie trzymającego w ręku listę braci prowincji. Codziennie w modlitwie wspominał imię każdego z nich. Podobnie jak miłość do domu Izraela wyprowadziła Eliasza na górę Horeb, wypełniona miłością posługa braciom tego ministra prowincjalnego prowadziła go do modlitwy. Nasza gorliwość w udzielaniu Ewangelii Chrystusa może nas również wyprowadzić na naszą górę przemienienia, byśmy usłyszeli te słowa, które przemieniają nie tylko nasze życie, lecz także nasze posługiwanie: „To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie!”

Praca i aktywizm

4.5 Szósta Rada Plenarna Zakonu dokonała ważnego rozróżnienia pomiędzy *pracą* a *aktywizmem*:

Żyjemy w społeczeństwie, które coraz bardziej poddane jest naciskowi obowiązków, terminów, nowoczesnych środków komunikacji. Nasze wspólnoty braterskie nie są wolne od tego nacisku, dlatego poza niebezpieczeństwem próżnowania muszą unikać niebezpieczeństwa przesadnego **aktywizmu**, także w dziedzinie apostołskiej... (zob. Propozycja 17).

Aktywizm jest czymś więcej, niż tylko przesadnym oddaniem się pracy. Aktywizm skłania nas do życia tak bardzo powierzchownego i frenetycznego, iż stajemy się niezdolni do refleksji i nie potrafimy już doświadczyć głębi naszego własnego człowieczeństwa. Zaczynamy utożsamiać wartość i znaczenie naszego życia z nieustającym ruchem. Myślę, że to nie *praca*, lecz *aktywizm* staje się prawdziwym wrogiem modlitwy. „Gdzie jest pokój i rozmyślanie, tam nie ma ani zatroskania, ani roztertargnienia” (Napomnienie XXVII,4). Na podstawie osobistego doświadczenia można też śmiało stwierdzić, że aktywizm jest wrogiem nie tylko modlitwy, ale nawet samej pracy, gdyż czyni nas powierzchownymi:

...W obliczu tej tendencji, trzeba uważać, aby aktywizm nie zaszkodził życiu braterskiemu, eliminując czas refleksji, studium, dzielenia się poglądami z braćmi wspólnoty, a zwłaszcza, by nie zaszkodził naszej „modlitwie i pobożności”... (Propozycja 17).

Aktywizm jest nieprzyjacielem wewnętrznej pielgrzymki wiary i kontemplacji. On jest powodem, dla którego nie potrafimy oczekiwać u wejścia do groty wraz z Eliaszem, ponieważ okrada nas z wewnętrznego spokoju:

Przewaga aktywizmu może prowadzić nas do zbyt dużego zaufania dla działania i przywiązywania uwagi do naszych osobistych osiągnięć, tak jakby Królestwo Boże nie było dziełem Ducha Świętego i tak jakby słuchanie, przyjmowanie i milczenie przed Bogiem niczemu nie służyły (Propozycja 17).

4.6 Kiedyś dwóch naszych braci spotkało się przy śniadaniu z Matką Teresą z Kalkuty. W trakcie rozmowy powiedziała im: „Jeżeli chcecie wykonać większą pracę, spędzajcie więcej czasu przed Najświętszym Sakramentem”. Jeden z braci, wrażliwy na ogrom stresu z powodu przepracowania, również w posłudze kapłańskiej, zareplikował: “A kto potrzebuje więcej pracy?”. Na to Matka Teresa odrzekła: „Świat potrzebuje więcej pracy”. Różnica pomiędzy pracą i aktywizmem nie mogła być określona jaśniej. W przekonaniu Matki Teresy modlitwa i praca nie są nieprzyjaciółmi. Według niej praca wypływa z modlitwy, jest nadmiarem miłości, *abundantia amoris*, o której piszą nasze Konstytucje (zob. 148,3).

Studium i czytanie

4.7 Ponowne odkrycie kultury studium i czytania pomaga nam w naszej osobistej pielgrzymce modlitwy, pokonując powierzchowność właściwą naszym czasom. Ma się wrażenie, że u niektórych braci znajomość choćby najbardziej podstawowych dokumentów Kościoła, często pochodzi z niekompletnych i powierzchownych krytyk przytaczanych na łamach codziennych gazet. Także w tej dziedzinie bracia muszą sobie nawzajem pomagać. Przed kilku laty doznałem ogromnej łaski, kiedy jeden z uczonych braci naszego Zakonu postawił mi pewne pytanie i szlachetnie zaofiarował swoją pomoc. Zapytał: „Czy ktokolwiek pomaga ci w doborze lektury?” To pytanie mnie zaskoczyło, ale jego rezultaty bardzo mnie ucieszyły. Od tamtego czasu zaczął on prowadzić mnie w mojej lekturze. Wskazywałem mu dziedziny moich życiowych i kapłańskich zainteresowań. Ten brat rozbudził w moim życiu radość czytania. Czyż inni uczeni bracia w naszym Zakonie nie mogliby zaofiarować podobnej pomocy swoim wspólnotom lub prowincjom?

Kierownictwo duchowe

4.8 Innym nieocenionym środkiem pomocy we wzroście ducha modlitwy i wierności Ewangelii jest kierownictwo duchowe. Nasze Konstytucje podają jasny tego powód: „Formacja [początkowa i stała] jest to kształtowanie braci... w taki sposób, aby nasze życie stawało się coraz bardziej zgodne ze świętą Ewangelią... Wszelka formacja [początkowa i stała] jest przede wszystkim działaniem Ducha Świętego...” (22,1; 23,1). Nasze Konstytucje wyrażają głęboką ufność Boga w podstawową dobroć naszego człowieczeństwa, spoglądając na ludzkie serce, jako na narzędzie Bożego Ducha. Ludzkie serce możemy określić jako ziemię wybraną przez Ducha Świętego: „Modlitwa do Boga, jako oddech miłości, bierze swój początek z działania Ducha Świętego, dzięki któremu człowiek w swoim wnętrzu słucha głosu Boga, przemawiającego do serca” (Konstytucje 45,1). Przypominają się nam często cytowane słowa z Księgi Koheleta: „Ciesz się młodością, w młodości swojej... I chodź drogami serca swego i za tym, co oczy twe pociąga...” (11,9). Werset kończy się przypomnieniem: „Lecz wiedz, że z tego wszystkiego będzie cię sądził Bóg!” (11,9). Kierownictwo duchowe jest niemalże podstawową pomocą w rozeznawaniu i osądzaniu poruszeń naszego serca, odróżniając impulsy pochodzące od Ducha Świętego od tych, które nakłaniają nas do pójścia za bożkami. Kierownictwo duchowe otwiera nas na przykazanie Ojca: „To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie!”

Braterski wymiar kontemplacji

Braterskie wsparcie

5.1 Osobista modlitwa i kontemplacja są darem Ducha przekazywanym każdemu z braci indywidualnie, mimo to bez braterskiego wsparcia modlitwa osobista często się chwieje. Z tego też powodu, przypomniawszy braciom o zarezerwowaniu sobie codziennie czasu na modlitwę myślną, Konstytucje natychmiast dodają: „Kapituły prowincjalne i domowe powinny zatroszczyć się o to, aby wszyscy bracia mieli ów czas konieczny dla modlitwy myślnej, odprawianej wspólnie bądź prywatnie” (53,3). Wiele wspólnot zachowuje naszą tradycję włączając do programu dnia dwie półgodzinne medytacje. To wspaniała praktyka. Mimo to oczywiste jest, że wspólnota domowa nie wypełnia swojego obowiązku zatroszczenia się o osobistą modlitwę braci umieszczając medytację jako jeden z punktów programu dnia. Podobnie Minister prowincjalny (lub generalny) nie czyni zadość swej odpowiedzialności upewniając się tylko, czy taki czas jest zarezerwowany! Gdyby programy dnia mogły się modlić, nasz Zakon byłby cudem kontemplacji! Gdyby prawodawstwo mogło nas uczynić świętymi, lub gdyby

postanowienia kapitulne były w stanie nas uświęcić, już bylibyśmy świętymi! Program dnia wspólnoty lokalnej powinien być dostosowany do potrzeb konkretnych braci. „Niech jeden drugiemu z zaufaniem wyjawia swoje potrzeby...” (Reguła Zatwierdzona VI 8). Jeżeli we wspólnocie pięciu braci, każdy spontanicznie spędza godzinę czasu dziennie na medytacji w intymnym zaciszu własnej celi, nie potrzeba żadnych innych struktur! Być może to jest powodem, dla którego Konstytucje stwierdzają: „Domowa wspólnota braterska niech się zatroszczy na kapitułach o wspólnotową i osobistą modlitwę braci” (53,4). Musimy mieć do siebie wzajemne zaufanie po to, aby szczerze wyrazić, jakie środki są najbardziej pożyteczne dla wzrostu życia modlitwy każdego z braci. Dla przykładu, jak to zostało wskazane wyżej, rozwojowi w modlitwie niezwykle sprzyja kierownictwo duchowe. Wspólnota domowa może dużo zrobić, aby zachęcić braci do starania się o kierownictwo duchowe. Jedna z Prowincji opublikowała listę wykwalifikowanych kierowników duchowych dla braci znajdujących się w formacji początkowej. Aby się stać „wykwalifikowanym” kierownikiem duchowym w tej Prowincji, każdego roku należy uczestniczyć w kilku sesjach formacji ciągłej poświęconych umiejętności – i sztuce – kierownictwa duchowego. Czy inne wspólnoty lokalne nie mogłyby ułożyć podobnej listy kierowników duchowych? Czy te wspólnoty nie mogłyby zaprosić kogoś z konferencją na temat kierownictwa duchowego? Wspólnoty lokalne powinny rozbudzić w braciach tęsknotę za Bogiem. „Domowa wspólnota braterska niech się zatroszczy na kapitułach o wspólnotową i osobistą modlitwę braci”.

5.2 Ledwie rozpoczęliśmy badanie tych ogromnych zasobów możliwości, jakie braterski dialog we wspólnotach domowych może zaoferować jako pomoc na drodze wzrostu w modlitwie. W zrozumiałym sposobie jesteśmy powściągliwi w dzieleniu się naszym wewnętrznym życiem z innymi. To miejsce święte. Nikt nie powinien być zmuszany do otwierania własnego serca przed innymi w tej świętej wymianie; podobnie jak nie można żądać od męża czy żony, aby bez ograniczeń dzielili się z innymi intymnymi przeżyciami swego małżeńskiego związku. Tym nie mniej, czy istnieje inna droga, abyśmy jak bracia w Panu rozmawiali jedni z drugimi o życiu modlitwy, zwłaszcza o naszych ranach, słabościach czy upadkach w tym względzie? Nasze obawy są zrozumiałe. Mimo to jednak, ile razy któryś z braci podejmował to ryzyko, spotykał się ze zdumiewającą otwartością, współczuciem i pomocą ze strony innych. Nie mogę wam przedstawić żadnej specjalnej metody w tej kwestii, lecz nakłaniam was do rozpoczęcia w imię Pana, okazując ufność w kierownictwo Ducha Świętego.

5.3 Nie tylko każdy brat, lecz także każda wspólnota powinna być formowana przez świętą Ewangelię (zob. Konstytucje 22,1). W tej formacji podstawowym narzędziem staje się kapituła domowa:

W niej (kapituła domowej) dobrze uwydatnia się posłuszeństwo płynące z miłości jako znamię właściwe naszej braterskiej wspólnoty. Dzięki temu bracia służą sobie nawzajem, rozwijają się twórcze zaangażowanie wszystkich, a osobiste dary stają się dobrem wspólnym. (142,2).

Te same Konstytucje w ten oto sposób określają „posłuszeństwo z miłości”:

Ulegli Duchowi Świętemu, w braterskiej wspólnoty życia, w każdym zdarzeniu i czynności szukajmy woli Bożej i ją wypełniamy. (155,3)

Te teksty Konstytucji nadają kapitule domowej wymiar kontemplacyjny. Jednocześnie kapucyńskiej tradycji modlitwy kontemplacyjnej dodają wymiaru braterskiego. Konstytucje nadają także pewien szczególny sens słowom Jezusa: „Ten rodzaj można wyrzucić tylko modlitwą”. Prowadzeni przez Ducha Świętego – „ministra generalnego” naszego Zakonu (zob. 2 Celano CXLV 193) – z wiarą i współczuciem spoglądamy na

świat, któremu z nakazu Pana mamy służyć, świat pozbawiony Słowa Bożego. Św. Franciszek patrzył z wiarą i współczuciem na swój świat pozbawiony Bożego Słowa i pokoju. Podobnie jak spojrzenie Jezusa, kontemplacyjne spojrzenie Franciszka przeniknęło Borgo San Sepolcro, Arezzo i Asyż, przywracając im pokój. Prawdziwie interesujące są środki, które zastosował: chleb i wino w Borgo San Sepolcro; świątobliwy kaznodzieja, Sylwester, w Arezzo; dodanie nowego wiersza do Pieśni Słonecznej w Asyżu (zob. List Okólny 12,4.6.1-4.6.2). Czy kiedykolwiek zastanawialiście się nad tym, dlaczego Franciszek wybrał właśnie takie środki w swej misji ambasadora pokoju? Czy nie mogły one zostać wypowiedziane przez lokalne wspólnoty braci, które w tych miejscowościach istniały już przed franciszkową misją pokoju? Czyż nie mogło się zdarzyć, że modlitewny dialog Franciszka z tamtejszymi braćmi dał mu owo kontemplatywne spojrzenie, zdolne do przeniknięcia świata pozbawionego Słowa Bożego? Tak było w przypadku Pawła i Tymoteusza w Filipi. Paweł głosił słowo grupce kobiet zgromadzonych na modlitwę, nad rzeką niedaleko Filipi. Dzieje Apostolskie przypominają sposób, w jaki Słowo Boże przeniknęło do Europy: „Pan otworzył jej [Lidii] serce, tak że uważnie słuchała słów Pawła” (16,14). Także dzisiaj poszukujemy środków, aby przeniknąć świat pozbawiony Słowa Bożego. Jezus staje przed nami i mówi: „Ten rodzaj można wyrzucić tylko modlitwą”. Czyż nasza modlitewna refleksja podczas kapituł domowych nie mogłaby w nas zrodzić takiego kontemplatywnego spojrzenia zdolnego do przeniknięcia naszych lokalnych światów i zainspirowania nas do znalezienia skutecznych środków, by dotknąć serc „Lidii” przebywających w naszych parafiach i wspólnotach? Wielu braci rozwinęło praktykę cotygodniowej wspólnej refleksji nad Słowem Bożym. Razem wsłuchują się w niedzielne czytania i wspólnie rozważają ich znaczenie dla każdego z nich osobiście, dla wspólnoty i dla ludu, któremu służą. Taka praktyka pomaga w ożywianiu wiary w łonie wspólnoty braterskiej. Mogłaby ona być wybranym narzędziem Ducha Świętego dla ożywienia Ewangelii w ludzie Bożym nam powierzonym.

Rekolekcyjne wspólnoty braterskie (Domy Modlitwy)

5.4 Zgodnie z naszymi Konstytucjami modlitwę braci wspomagają bardzo „...braterskie wspólnoty skupienia i kontemplacji, w których bracia będą mogli przez jakiś czas poświęcić się sprawom duchowym i życiu modlitwy, wedle otrzymanej od Boga łaski” (56,1). W Zakonie istnieje wiele takich wspólnot modlitwy. Może ich być jeszcze więcej. Jeżeli któraś z Prowincji nie jest w stanie utrzymać domu modlitwy, winno to być możliwe na płaszczyźnie Konferencji. Równie ważne jest, abyśmy potrafili lepiej włączyć te wspólnoty do programu skierowanego na wzmocnienie i wsparcie osobistego życia modlitwy braci we wszystkich wspólnotach Prowincji. Nawet jeżeli w jakiejś Prowincji istnieje wspólnota życia kontemplacyjnego, często staje się ona jakby oazą na pustyni! Taka wspólnota może spełnić swoją misję w Prowincji tylko wtedy, gdy stanie się punktem odniesienia w podtrzymywaniu życia modlitwy pozostałych wspólnot domowych w Prowincji. Wiele wspólnot kontemplacyjnych w naszym Zakonie funkcjonuje także jako „szkoły modlitwy” dla braci i siostr FZS i dla innych wiernych poszukujących głębszej jedności z Bogiem. Takie szkoły modlitwy są cudownym wyrazem nowej ewangelizacji.

Zakończenie

6.1 Tomasz z Celano, opisując modlitwę Franciszka, używa bardzo uderzających stwierdzeń: Jedynie “mur ciała” dzielił Franciszka od świata aniołów (2 Celano LXI 94). Kontynuuje następnie mówiąc o Franciszku jako o człowieku, który “nie tyle się modlił, co sam stawał się modlitwą” (2 Celano LXI 95). To sprawiało, że Franciszek był niezwykle wyczulony na obecność i poruszenia Ducha Bożego w świecie: “Błogosławiony ojciec

nigdy nie zaniedbywał nawiedzeń Ducha, lecz postępował za nimi, ilekroć się przydarzały” (2 Celano LXI 95).

- 6.2 “Ten rodzaj można wyrzucić tylko modlitwą”. Zechciejmy całym sercem przyjąć zaproszenie św. Franciszka do życia w jedności z Bogiem, abyśmy także i my otrzymali od Ducha spojrzenie zdolne do przeniknięcia i dotknięcia serca naszego tęskniącego za Bogiem świata.

Lecz przez świętą miłość, którą jest Bóg [zob. 1 J 4,16), proszę wszystkich braci, tak ministrów, jak innych, aby usunawszy wszystkie przeszkody i odrzuciwszy wszystkie troski i kłopoty, czystym sercem i czystym umysłem jak najlepiej służyli Panu Bogu..., bo tego Bóg ponad wszystko pragnie. I przygotowujmy w sobie zawsze mieszkanie i miejsce pobytu Temu, który jest Panem Bogiem wszechmogącym, Ojcem i Synem, i Duchem Świętym (Reguła Niezatwierdzona XXII 26-27).

- 6.3 Kończę prosząc Was, byście w Waszych modlitwach pamiętali o Br. Paschalisie, który obchodzi swoje 90-te urodziny. Nie wyobrażam sobie lepszego sposobu uczczenia go, niż przypomnienie braciom o życiu tym duchem modlitwy, o którym on tak wiernie świadczył. W swojej Adhortacji do osób konsekrowanych, *Evangelica Testificatio*, Paweł VI napisał: “Jeżeli zatraciliście smak modlitwy, odzyskacie go powracając z pokorą to jej praktykowania” (42). Każda podróż zaczyna się od pierwszego kroku, czasem bardzo małego kroku. Życie modlitwy nie jest tutaj wyjątkiem. Kilka minut zastanowienia nad Modlitwą Pańską, krótkie nawiedzenie Najświętszego Sakramentu, chwila zatrzymania się nad słowami psalmu, który nas pociąga, spojrzenie na usiane gwiazdami nocne niebo, zauważenie piękna kwiatu – te właśnie rzeczy pozwalają miłości wejść do serc, które dla miłości są stworzone.

Z braterskim pozdrowieniem,

Br. John Corriveau, OFM Cap
Minister Generalny

2 października 2001
90-a Rocznicą Urodzin Br. Paschalisa Rywalskiego,
wiernego świadka Kapucyńskiej tradycji kontemplacyjnej